



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 21 stycznia 2016 r.

Sygn. akt SK 24/15

BAS-WPTK-1344/15

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	21. 01. 2016
L.dz. ....	L. zat. ....

**Trybunał Konstytucyjny**

Na podstawie art. 56 pkt 4 w związku z art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1064 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej Heleny Giski z 8 sierpnia 2014 r. (sygn. akt SK 24/15), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 30 § 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 382 ze zm.) w zakresie, w jakim nie uznaje pokrzywdzonego za stronę postępowania w sprawie nieletniego, czego konsekwencją jest brak prawa pokrzywdzonego do wniesienia apelacji, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a także z art. 78 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Ponadto, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) w związku z art. 134 pkt 3 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym, wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

## Uzasadnienie

### **I. Reżim prawny postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym**

W pierwszej kolejności wypada poczynić uwagę w odniesieniu do reżimu prawnego postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w niniejszej sprawie. Otóż 30 sierpnia 2015 r. weszła w życie ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1064; dalej: ustawa o TK z 2015 r.), której art. 138 uchylił ustawę z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK z 1997 r.). Jednakże – w myśl art. 134 pkt 3 ustawy o TK z 2015 r. – w sprawach wszczętych i niezakończonych przed wejściem w życie tej ustawy, w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym stosuje się przepisy dotychczasowe, jeżeli zachodzą przesłanki umorzenia postępowania.

Niniejsza sprawa została zainicjowana skargą konstytucyjną H G z 8 sierpnia 2014 r. Sejm został powiadomiony o wszczęciu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w tej sprawie pismem Prezesa Trybunału z 9 czerwca 2015 r. Na dzień wejścia w życie ustawy o TK z 2015 r. sprawa była zatem wszczęta, ale niezakończona. Ponieważ w pewnym jej zakresie występuje przypadek wymieniony w art. 134 pkt 3 ustawy o TK z 2015 r., to w konsekwencji – biorąc pod uwagę wykładnię tego przepisu przyjmowaną w praktyce TK – w tej części uzasadnienia, która odnosi się do podstawy prawnej umorzenia postępowania, powołane są właściwe przepisy dotychczas obowiązującej ustawy o TK z 1997 r.

### **II. Stan faktyczny i prawny sprawy skarżącej**

Dla jasności dalszych rozważań konieczne jest skrótowe przedstawienie najważniejszych elementów stanu faktycznego i prawnego sprawy skarżącej, która legła u podstaw wywiedzionej przez nią skargi konstytucyjnej. Przy czym Sejm, rekonstruuując ów stan faktyczny i prawny, opiera się na informacjach podanych w skardze konstytucyjnej oraz na załączonych do skargi konstytucyjnej postanowieniu Sądu Rejonowego w K. z kwietnia

2014 r. (sygn. akt ) i postanowieniu Sądu Okręgowego w K.  
z czerwca 2014 r. (sygn. akt ).

Skarżąca H G była pokrzywdzoną w postępowaniu w sprawie nieletniego P K, który – działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami – dopuścił się wobec niej czynu karalnego, będącego – według opinii wyrażonej w skardze konstytucyjnej – czynem zabronionym przez ustawę jako przestępstwo, a ściślej jako przestępstwo rozboju z art. 280 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej: k.k. lub Kodeks karny). Postępowanie to toczyło się przed Sądem Rejonowym w K i zakończyło się postanowieniem z marca 2014 r. o umieszczeniu nieletniego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Bezsporne jest, że pokrzywdzona została zawiadomiona o wszczęciu rzeczonego postępowania, natomiast nie powiadomiono jej o terminie rozprawy, na której wydano postanowienie z marca 2014 r.

Po zakończeniu postępowania w sprawie nieletniego P K i upływie terminu do wszczęcia procedury odwoławczej, pokrzywdzona wystąpiła do Sądu Rejonowego w K z wnioskiem o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia postanowienia tego sądu z marca 2014 r., składając jednocześnie apelację od tego postanowienia. Zarówno we wniosku o przywrócenie terminu, jak i w apelacji pokrzywdzona stanęła na stanowisku, że jest uczestnikiem postępowania w sprawie nieletniego P K i w konsekwencji ma prawo do wnoszenia w tym postępowaniu środków odwoławczych.

Sąd Rejonowy w K, mocą postanowienia z kwietnia 2014 r. (sygn. akt ), odrzucił wniosek pokrzywdzonej o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia postanowienia z marca 2014 r., a także odrzucił apelację pokrzywdzonej od tego postanowienia. W uzasadnieniu tych decyzji wskazał zaś wyraźnie: „Pokrzywdzony, zgodnie z treścią art. 30 § 1 u.p.n. [ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 382 ze zm.; dalej: ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich lub u.p.n. – uwaga własna] nie jest stroną postępowania w sprawie nieletniego, w związku z czym nie przysługuje mu ani prawo do skutecznego składania wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia postanowienia, ani prawo do wnoszenia

środków odwoławczych”. Sąd powołał się przy tym na stanowisko doktryny, zgodnie z którym „pokrzywdzonemu nie przysługuje apelacja (skoro nie jest stroną postępowania – art. 30 § 1 u.p.n.)” i jednocześnie zaznaczył, że „treść art. 30 § 1 u.p.n. [...] jest jasna i czytelna, i nie można orzekać «pomimo» jej”.

Na powyższe postanowienie Sądu Rejonowego w K. z kwietnia 2014 r. pokrzywdzona złożyła zażalenie, wnosząc o jego uchylenie. Sąd Okręgowy w K., mocą postanowienia z czerwca 2014 r. (sygn. akt ), oddalił zażalenie pokrzywdzonej, uznając je za bezzasadne. W uzasadnieniu tej decyzji stwierdził zaś: „Brzmienie przepisu art. 30 § 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich jest jasne i nie budzi wątpliwości, kto w przedmiotowym postępowaniu może być stroną i aktywnie uczestniczyć w jego toku. Pokrzywdzony nie został ujęty w katalogu zamkniętym osób wymienionych w tym przepisie. Co więcej, przyznanie mu przez ustawę z dnia 15 września 2000 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U.2000.91.1010) prawa do obecności na rozprawie, nie zmienia jego pozycji procesowej i nie nadaje mu uprawnień strony. W ustawie wprost wskazane są przypadki, kiedy pokrzywdzony może wnosić zażalenie, nie ma natomiast mowy o możliwości wniesienia apelacji, niezależnie od ciężaru popełnionego przez nieletniego czynu i jego moralnej oceny”.

### III. Analiza formalnoprawna

1. W pierwszej kolejności należy prawidłowo zidentyfikować postawiony przez skarżącą problem konstytucyjny, a w szczególności jego zakres, który może budzić pewne wątpliwości, gdy zestawia się *petitum* skargi konstytucyjnej z jej uzasadnieniem oraz z obowiązującym stanem prawnym, a także wypowiedziami sądów w postępowaniu w sprawie nieletniego P K, w którym to postępowaniu skarżąca występowała w charakterze pokrzywdzonej.

W *petitum* skargi konstytucyjnej formułuje się zarzut, zgodnie z którym kwestionowane przepisy są niekonstytucyjne w zakresie, w jakim pozbawiają pokrzywdzonego „prawa wniesienia apelacji od orzeczenia sądu I instancji w przypadku niezawiadomienia danego pokrzywdzonego przez sąd I instancji o terminie rozprawy w sprawie toczącej się na podstawie ustawy”, przy czym idzie tu o ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich. Ograniczenie się przy rekonstrukcji

problemu konstytucyjnego do treści *petitum* skargi konstytucyjnej nakazywałoby postrzegać ów problem dość wąsko, jako odnoszący się do braku prawa pokrzywdzonego do wniesienia apelacji i to tylko w sytuacji uprzedniego niezawiadomienia go o terminie rozprawy. Takie ujęcie problemu konstytucyjnego nie byłoby jednak właściwe co najmniej z kilku powodów.

Po pierwsze, szersze ujęcie problemu konstytucyjnego niżliby to wynikało z *petitum* skargi konstytucyjnej, znajduje uzasadnienie w realiach normatywnych, a ściślej w prawnych uwarunkowaniach braku prawa pokrzywdzonego do wniesienia apelacji. Otóż brak tego prawa nie jest konsekwencją jakiejś odrębnej regulacji, lecz prostym następstwem nieuznania pokrzywdzonego na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich za stronę tego postępowania. Zgodnie z art. 30 § 1 u.p.n., w postępowaniu w sprawie nieletniego stronami są: 1) nieletni; 2) rodzice lub opiekun nieletniego; 3) prokurator. *A contrario* stroną nie jest więc pokrzywdzony i jako taki nie może on wnieść apelacji w postępowaniu w sprawie nieletniego (zob. np. P. Górecki, *Glosa do postanowienia SN z 13 czerwca 2002 r., sygn. akt V KKN 275/01*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 7-8, s. 176; P. Górecki, *Postępowanie odwoławcze w sprawach nieletnich (wybrane problemy procesowe)*, „Przegląd Sądowy” 2004, nr 2, s. 98 i n.; M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Warszawa 2008, s. 174-175; E. Kruk, E. Skrętowicz [w:] T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 2014, komentarz do art. 30, tezy 5 i 7). Tym samym u podstaw podniesionego przez skarżącą problemu konstytucyjnego leży nic innego, jak nieuznanie pokrzywdzonego na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich za stronę tego postępowania.

Po drugie, powyższe ustalenia prawne znalazły odbicie w postępowaniu w sprawie nieletniego P K, w którym to postępowaniu skarżąca występowała w charakterze pokrzywdzonej. Otóż – jak wynika z przedstawionego wcześniej stanu faktycznego i prawnego sprawy skarżącej – zasadniczą kwestią, która zaważyła na określeniu jej pozycji w postępowaniu w sprawie nieletniego, było to, że pokrzywdzony, z uwagi na treść art. 30 § 1 u.p.n., nie jest stroną takiego postępowania. Dopiero dalszą i wtórną konsekwencją było stwierdzenie, że skarżącej jako pokrzywdzonej nie przysługuje „ani prawo do skutecznego składania wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia postanowienia, ani prawo do wnoszenia środków odwoławczych”. Wyraźnie wybrzmiało to zarówno

w postanowieniu Sądu Rejonowego w K. z kwietnia 2014 r., jak i w postanowieniu Sądu Okręgowego w K. z czerwca 2014 r.

Po trzecie, wynikające z *petitum* skargi konstytucyjnej, wąskie ujęcie problemu konstytucyjnego nie korespondowałoby z treścią jej uzasadnienia, gdzie dostrzega się prawne uwarunkowania braku prawa pokrzywdzonego do wniesienia apelacji, a przez to osadza się tę kwestię w ramach szerszego problemu, jakim jest nieuznanie pokrzywdzonego na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich za stronę tego postępowania. Innymi słowy skarżąca w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej nie wyizolowuje braku prawa pokrzywdzonego do wniesienia apelacji i nie traktuje tej kwestii jako autonomicznego problemu, lecz postrzega go jako konsekwencję nieuznania pokrzywdzonego na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich za stronę tego postępowania. To zaś sprawia, że kwestia wyeksponowana w *petitum* skargi konstytucyjnej nie może być oderwana od tego, co jest jej zarzewiem, a mianowicie nieprzyznania pokrzywdzonemu statusu strony w postępowaniu w sprawach nieletnich.

Powyższe upoważnia do stwierdzenia, że w niniejszej sprawie rzeczywistym problemem konstytucyjnym jest nieuznanie pokrzywdzonego na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich za stronę tego postępowania. Niemniej jednak skarżąca, dostrzegając ów rzeczywisty problem, świadomie zawęża go do jednej z konsekwencji takiego stanu rzeczy, jaką jest brak prawa pokrzywdzonego do wniesienia apelacji. Wydaje się zatem, że intencje skarżącej najlepiej oddawałoby stwierdzenie, że dostrzega ona niekonstytucyjność w zakresie, w jakim na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich nie uznaje się pokrzywdzonego za stronę tego postępowania, czego konsekwencją jest brak prawa do wniesienia apelacji. Tak odczytane intencje skarżącej korespondują z obowiązującym stanem prawnym i realiami postępowania w sprawie nieletniego, w którym uczestniczyła ona w charakterze pokrzywdzonej.

2. Wobec tak zrekonstruowanego problemu konstytucyjnego w niniejszej sprawie należy rozważyć, czy skarżąca wiąże go z odpowiednio ujętym przedmiotem kontroli. Jako ów przedmiot kontroli skarżąca wskazuje art. 30 § 1 u.p.n. w związku z art. 518 zdanie 1 w związku z art. 13 § 2 w związku z art. 367 § 1 w związku z art. 370 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.; dalej: k.p.c. lub Kodeks postępowania

cywilnego) w związku z art. 20 § 1 u.p.n. Zastrzega przy tym jednak, że nie ma pewności co do prawidłowości takiego ujęcia przedmiotu kontroli, gdyż „precyzyjne ustalenie przedmiotu zaskarżenia nie jest proste”. Jednocześnie skarżąca asekuruje się poprzez wskazanie na zasadę *falsa demonstratio non nocet*, cedując niejako w ten sposób precyzyjne określenie przedmiotu kontroli na Trybunał Konstytucyjny. Zgodnie z przywołaną zasadą, decydujące znaczenie dla ustalenia zakresu sprawy, w tym determinującego ów zakres przedmiotu kontroli, ma jej istota, określana przez całą treść pisma inicjującego postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, nie zaś samo oznaczenie tej sprawy, w tym kwestionowanych przepisów. Zasada ta jest powszechnie akceptowana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zob. np. wyroki TK z: 16 czerwca 1999 r., sygn. akt P 4/98; 14 lutego 2006 r., sygn. akt P 22/05; 24 lutego 2010 r., sygn. akt K 6/09; postanowienie TK z 24 września 2013 r., sygn. akt SK 39/12).

Przywołane przez skarżącą – jako przedmiot kontroli – przepisy stanowią: „W postępowaniu w sprawie nieletniego stronami są: 1) nieletni; 2) rodzice lub opiekun nieletniego; 3) prokurator” (art. 30 § 1 u.p.n.); „Od postanowień sądu pierwszej instancji orzekających co do istoty sprawy przysługuje apelacja” (art. 518 zdanie 1 k.p.c.); „Przepisy o procesie stosuje się odpowiednio do innych rodzajów postępowań unormowanych w niniejszym kodeksie, chyba że przepisy szczególnie stanowią inaczej” (art. 13 § 2 k.p.c.); „Od wyroku sądu pierwszej instancji przysługuje apelacja do sądu drugiej instancji” (art. 367 § 1 k.p.c.); „Sąd pierwszej instancji odrzuci na posiedzeniu niejawnym apelację wniesioną po upływie przepisanego terminu, nieopłaconą lub z innych przyczyn niedopuszczalną, jak również apelację, której braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie” (art. 370 k.p.c.); „W sprawach nieletnich stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania cywilnego właściwe dla spraw opiekuńczych, a w zakresie zbierania, utrwalania i przeprowadzania dowodów przez Policję oraz powoływania i działania obrońcy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, ze zmianami przewidzianymi w ustawie” (art. 20 § 1 u.p.n.).

Analiza przytoczonych wyżej przepisów nie pozostawia wątpliwości, że tylko pierwszy z nich, uznany przez skarżącą za podstawowy przedmiot kontroli, bezpośrednio wiąże się z przedstawionym przez nią problemem konstytucyjnym. Jak już bowiem była o tym mowa, to właśnie art. 30 § 1 u.p.n., odczytywany *a contrario*, powoduje, że pokrzywdzony nie jest stroną postępowania w sprawie nieletniego

i jako taki nie może wnieść apelacji w tymże postępowaniu. Pozostałe z kwestionowanych przez skarżącą przepisów w żaden sposób nie wpływają ani na nieuznanie pokrzywdzonego za stronę na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, ani na brak jego prawa do wniesienia apelacji w ramach tego postępowania. To zaś nakazuje uznać, że przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie może być wyłącznie art. 30 § 1 u.p.n., zaś w zakresie pozostałych kwestionowanych przepisów postępowanie należy **umorzyć** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK z 1997 r. w związku z art. 134 pkt 3 ustawy o TK z 2015 r.).

3. Skarżąca za jeden z wzorców kontroli uznała art. 2 Konstytucji („Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”).

W związku z tym wymaga zaakcentowania, że art. 2 Konstytucji tylko w pewnych wypadkach może stanowić podstawę skargi konstytucyjnej, a możliwość tę „należy traktować jako wyjątkową i subsydiarną” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, pojawia się ona w dwóch sytuacjach: „Po pierwsze, jeżeli skarżący wskaże wywiedzione z art. 2 Konstytucji prawa lub wolności, które wyraźnie nie zostały wysłowione w treści innych przepisów konstytucyjnych, to ten przepis będzie pełnił funkcję samodzielnego wzorca kontroli konstytucyjności prawa (zob. postanowienia z dnia 24 stycznia 2001 r., sygn. Ts 129/00, OTK ZU 2002, nr 4/B, poz. 248; z dnia 21 czerwca 2001 r., sygn. Ts 187/00, OTK ZU 2002, nr 3/B, poz. 203; z dnia 6 marca 2001 r., sygn. Ts 199/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 107; z dnia 10 sierpnia 2001, sygn. Ts 56/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 289 oraz wyrok z dnia 12 grudnia 2001 r., sygn. SK 26/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 258). Po drugie, jeżeli skarżący odwoła się do jednej z zasad wyrażonych w art. 2 Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji pełnić będzie funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym (zob. wyrok z dnia 6 lutego 2002 r., sygn. SK 11/01, OTK ZU 2002, nr 1/A, poz. 2)” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06; por. też np. postanowienie TK z 28 października 2008 r., sygn. akt Ts 177/08).



W *petitum* skargi konstytucyjnej art. 2 Konstytucji został powiązany – w ramach pierwszego zarzutu – z art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji, zaś w ramach drugiego zarzutu – z art. 78 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Od razu należy jednak zauważyć, że to drugie powiązanie, w świetle uzasadnienia skargi konstytucyjnej, w istocie jawi się jako pozorne. W uzasadnieniu tym nie podjęto bowiem nawet próby wykazania, na czym polega związkowość art. 78 i art. 31 ust. 3 z art. 2 Konstytucji, zaś w odniesieniu do tego ostatniego wzorca wskazano jedynie, że kwestionowany stan prawny urąga „zasadzie demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”. Tym samym, z uwagi na niewykazanie określonej w *petitum* skargi konstytucyjnej związkowości, w istocie mamy tu do czynienia z art. 2 Konstytucji jako samodzielnym wzorcem kontroli.

Z kolei w ramach pierwszego zarzutu art. 2 Konstytucji został, jak wspomniano, powiązany z art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Problem jednak w tym, że skarżąca poprzestaje tu na ogólnikowych ustaleniach, iż art. 2 Konstytucji statuuje zasadę ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, która zakazuje „zastawiania przez przepisy prawne pułapek”, „formułowania obietnic bez pokrycia”, „kreowania organom państwowym możliwości nadużywania swojej pozycji wobec obywatela”, tworzenia przepisów dających uprawnienia, których nie można zrealizować.

Odnosząc się do powyższego uzasadnienia skargi konstytucyjnej stwierdzić należy, że skarżąca nie wyprowadziła w należyty sposób z art. 2 Konstytucji prawa podmiotowego lub wolności, nieujętych w innych normach konstytucyjnych. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż prawidłowe wyprowadzenie takiego prawa lub wolności wymaga określenia przez skarżącą zarówno ich „adresata, jak i jego” całej sytuacji prawnej powiązanej „z możliwością wyboru sposobu zachowania się” (zob. postanowienie TK z 30 czerwca 2010 r., sygn. akt Ts 329/08 i przywołane tam postanowienia TK z: 23 stycznia 2002 r., sygn. akt Ts 105/00; 23 stycznia 2002 r., sygn. akt SK 13/01; 14 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/03). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że wskazanego wymogu nie spełnia w szczególności – przywoływana przez skarżącą – zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (zob. postanowienia TK z: 24 listopada 2009 r., sygn. akt Ts 171/08; 30 czerwca 2010 r., sygn. akt Ts 329/08). Ponadto, zaniechanie konkretyzacji zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego

przez nie prawa w kontekście innych przywołanych w skardze konstytucyjnej wzorów kontroli nie pozwala przyjąć, że art. 2 Konstytucji w niniejszej sprawie uzupełnienia lub wzmacnia argumentację dotyczącą naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, a więc pełni funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym. Warto w tym miejscu przywołać, wydany w podobnej sytuacji, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 grudnia 2007 r. (sygn. akt SK 45/06), gdzie wywiedziono: „Skarżąca przedstawiła zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony zaufania jednostki do państwa i prawa. [...] Z zasady ochrony zaufania jednostki do państwa i prawa wynikają m.in.: zakaz retroakcji prawa, zasada ochrony praw nabytych oraz obowiązek wprowadzania zmian w prawie z zachowaniem odpowiedniej *vacatio legis*. Ponieważ skarżąca nie przedstawiła żadnych argumentów uzasadniających zarzut naruszenia nakazów i zasad wynikających z zasady ochrony zaufania jednostki do państwa i prawa, Trybunał Konstytucyjny uznał za zbędne szersze rozważanie tej kwestii, stwierdzając, że skarga konstytucyjna w tym zakresie jest oczywiście bezzasadna”.

Wobec powyższego, postępowanie w zakresie dotyczącym zgodności kwestionowanego przepisu z art. 2 Konstytucji, przywoływanym zarówno w pierwszym, jak i drugim zarzucie niekonstytucyjności, powinno zostać **umorzone** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK z 1997 r. w związku z art. 134 pkt 3 ustawy o TK z 2015 r.).

4. Wobec poczynionych wyżej ustaleń formalnoprawnych przedmiotem dalszej analizy będzie zarzut, zgodnie z którym art. 30 § 1 u.p.n. w zakresie, w jakim nie uznaje pokrzywdzonego za stronę postępowania w sprawie nieletniego, czego konsekwencją jest brak prawa pokrzywdzonego do wniesienia apelacji, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a także z art. 78 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

#### **IV. Przedmiot kontroli i pozycja pokrzywdzonego w postępowaniu w sprawie nieletniego**

1. Jak już była o tym mowa, będący przedmiotem kontroli art. 30 § 1 u.p.n. stanowi, że: „W postępowaniu w sprawie nieletniego stronami są: 1) nieletni; 2) rodzice lub opiekun nieletniego; 3) prokurator”.

Należy również przypomnieć, co szczególnie istotne w niniejszej sprawie, że odczytanie art. 30 § 1 u.p.n. *a contrario* prowadzi do wniosku, iż stroną postępowania w sprawie nieletniego nie jest pokrzywdzony i jako taki nie może on wnieść w tym postępowaniu apelacji (zob. np. P. Górecki, *Glosa...*, s. 176; P. Górecki, *Postępowanie...*, s. 98 i n.; M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie...*, s. 174-175; E. Kruk, E. Skrętowicz [w:] T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz, *Ustawa...*, komentarz do art. 30, tezy 5 i 7).

W tym miejscu dodać należy, że do postępowania odwoławczego na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, w tym do postępowania apelacyjnego, stosuje się przepisy rozdziału 7 tej ustawy („Postępowanie odwoławcze”), zamieszczonego w jej dziale III („Postępowanie przed sądem”), a także – z mocy art. 20 § 1 u.p.n. *in principio* – znajdują tu odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego właściwe dla spraw opiekuńczych (szerzej na ten temat – zob. A. Haak-Trzuskawska, H. Haak, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 2015, komentarz do art. 58, nb. 1-7).

2. Pokrzywdzonemu, który nie jest stroną postępowania w sprawie nieletniego, przysługują tylko takie uprawnienia w tym postępowaniu, jakie zostały wyraźnie przewidziane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Są to: 1) uprawnienia związane z postępowaniem mediacyjnym (art. 3a u.p.n.); 2) prawo do wniesienia zażalenia na postanowienie sądu rodzinnego o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania w sprawie nieletniego (art. 21 § 3 u.p.n.); 3) prawo do obecności na rozprawie (art. 30 § 6 u.p.n.); 4) prawo do bycia zawiadomionym o treści orzeczenia kończącego postępowanie (art. 31 § 3 u.p.n.); 5) prawo do otrzymania postanowienia o wszczęciu postępowania wraz z pouczeniem o przysługujących prawach i ciążących obowiązkach (art. 32a § 2 u.p.n.); 6) prawo do składania wniosków dowodowych do czasu rozpoczęcia rozprawy lub posiedzenia

(art. 32b § 3 u.p.n.); 7) prawo do przeglądania akt i robienia z nich odpisów, z wyłączeniem wywiadów środowiskowych i opinii o nieletnim, za zgodą sądu rodzinnego (art. 32d § 2 u.p.n.); 8) prawo do otrzymania zawiadomienia o wyznaczeniu rozprawy (art. 32m u.p.n.); 9) prawo do żądania odczytania lub odtworzenia protokołów i dokumentów na rozprawie (art. 32p § 2 u.p.n.); 10) prawo do obecności na rozprawie lub posiedzeniu, jeśli nie jest to sprzeczne z dobrem nieletniego lub ze względami wychowawczymi (art. 32q § 1 u.p.n.).

Wśród tych praw, jak widać, nie ma prawa pokrzywdzonego do wniesienia apelacji w postępowaniu w sprawie nieletniego.

## **V. Zarzuty skarżącej**

Skarżąca stoi na stanowisku, że uprawnienia pokrzywdzonego w postępowaniu w sprawach nieletnich „mają charakter iluzoryczny”, zwłaszcza, że ich naruszenie przez sąd „nie pociąga za sobą żadnej sankcji, w szczególności nie prowadzi do nieważności postępowania”, nie może być również „przedmiotem zarzutu pokrzywdzonego”, gdyż „nie przysługuje mu środek prawny, w którym dany zarzut mógłby zostać podniesiony. Pokrzywdzony nie posiada jakichkolwiek uprawnień kontrolnych w zakresie procedowania przez Sąd w postępowaniu, które już zostało zainicjowane przez czynniki publiczne”.

Stawiając kwestionowanemu stanowi prawnemu powyższe zarzuty, skarżąca zakłada, że postępowanie w sprawach nieletnich „dotyczy nie tylko interesów nieletniego, ale również interesów pokrzywdzonego”. Tymczasem, w ocenie skarżącej: „Pokrzywdzonemu nie zostały jednak zagwarantowane żadne środki prawne związane z zabezpieczeniem tych interesów”.

Skarżąca zauważa, że art. 30 § 1 u.p.n. powoduje, iż „pokrzywdzony czynem karalnym nieletniego nie jest stroną postępowania w sprawach nieletnich”, a podstawową konsekwencją „takiego ukształtowania pozycji procesowej pokrzywdzonego w postępowaniu w sprawach nieletnich jest to, że pokrzywdzony czynem karalnym nieletniego [...] nie może wnosić środków zaskarżenia od orzeczeń kończących postępowanie, w tym domagać się uchylecia wydanego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania ze względu na nieważność postępowania, w szczególności ze względu na pozbawienie pokrzywdzonego możliwości obrony swoich praw ze względu na niezawiadomienie go przez sąd

o terminie czynności, w tym terminie rozprawy, a także nie może skutecznie domagać się uzyskania od nieletniego przeprosin lub naprawienia szkody”.

W rezultacie, jak przyjmuje skarżąca: „Pokrzywdzony czynem karalnym nieletniego jest w zasadzie pozbawiony możliwości dochodzenia swoich praw w postępowaniu w sprawach nieletnich, jego uprawnienia, w odróżnieniu od obwinionego nieletniego mają charakter wyjątku, trudno więc tu mówić o jakiegokolwiek sprawiedliwości proceduralnej zapewniającej «odpowiednią równowagę uprawnień procesowych przeciwstawnych stron postępowania»”. I dalej: „Ofiara czynu karalnego nieletniego jest całkowicie wykluczona ze sfery decyzyjnej dotyczącej postępowania. Odmowa dopuszczenia pokrzywdzonego do postępowania w sprawach nieletnich wyraźnie ogranicza prawa pokrzywdzonego do sądu, w tym uzyskania kompensaty szkody powstałej w wyniku popełnienia przez nieletniego czynu karalnego”.

## **VI. Wzorce kontroli**

1. W art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej, który stanowi, iż: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”, wyrażone zostało konstytucyjne prawo do sądu. Odwołując się do licznych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jakie zapadły na gruncie tego przepisu, stwierdzić należy, że na prawo to składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę (zob. np. wyroki TK z: 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 14 marca 2005 r., sygn. akt K 35/04; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 26 lutego 2008 r., sygn. akt SK 89/06; 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; por. także P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 45, s. 3; P. Wiliński, *Rzetelny proces karny w świetle Konstytucji i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Rzetelny proces karny*

*w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, red. P. Wiliński, Warszawa 2009, s. 309-312).

Kluczowe znaczenie dla określenia zakresu i „pojemności” konstytucyjnego prawa do sądu ma pojęcie „sprawy”, której rozpatrzenia przez sąd może żądać uprawniony podmiot. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że: „Przedmiotowy zakres prawa do sądu trzeba określać poprzez odniesienie do podstawowej funkcji sądów, którą jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. [...] do istoty wymiaru sprawiedliwości należy rozstrzygnięcie sporów prawnych – sporów ze stosunków prawnych [...]. Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów wewnątrz aparatu państwowego [...]. Pojęcie sprawy na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji wymaga uwzględnienia szerszego kontekstu normatywnego. Jest to pojęcie autonomiczne, którego nie można objaśniać wyłącznie poprzez odniesienia do pojęcia sprawy, funkcjonującego na tle poszczególnych gałęzi prawa: karnego, cywilnego czy administracyjnego. Wąskie ujęcie funkcji wymiaru sprawiedliwości determinowałoby bowiem zakres gwarancji konstytucyjnych i mogłoby skutecznie zablokować urzeczywistnienie prawa do sądu. Kierowanie sprawy do sądu musi prowadzić do wymierzenia sprawiedliwości, a więc do rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu. Do kategorii praw, o których rozstrzyga sąd sprawujący wymiar sprawiedliwości, należą nie tylko te, które są objęte bezpośrednio gwarancjami konstytucyjnymi, ale także wszelkie inne prawa, których istnienie wynika z całokształtu obowiązujących regulacji prawa materialnego. [...] urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu obejmuje wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne – w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku [...]. Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika zaś dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Konstytucja wprowadza więc domniemanie drogi sądowej. Nie oznacza to jednak, że wszelkie ograniczenia sądowej ochrony praw jednostki są niedopuszczalne” (wyrok TK z 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; zob. również wyroki TK z: 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 6 maja 2008 r., sygn. akt SK 49/04; 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06;

16 września 2008 r., sygn. akt SK 76/06; postanowienie TK z 10 czerwca 2008 r., sygn. akt P 15/06; por. też P. Wiliński, *Rzetelny...*, s. 315-318).

2. Skarżąca, przywołując jako wzorzec kontroli art. 45 ust. 1 Konstytucji, szczególną uwagę zwraca na zawarte w tym unormowaniu prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości (sprawiedliwość proceduralna). W tym zakresie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że: „[...] urzeczywistnienie konstytucyjnego prawa do sądu, zwłaszcza w jego warstwie podmiotowej, jest możliwe tylko wtedy, gdy sąd nie działa arbitralnie, a uczestnicy postępowania nie są traktowani przedmiotowo. Nierzetelne procedury sądowe, nawet jeśli nie muszą prowadzić wprost do faktycznego zawieszenia obowiązywania konstytucyjnego prawa do sądu, a pośrednio do unicestwienia innych praw i wolności konstytucyjnych, których ochronę gwarantuje prawo do sądu (np. godność osobową, życie, wolność, prawo własności), to jednak przez fakt naruszenia zaufania, jakie musi wytwarzać rzetelna procedura sądowa, muszą budzić zastrzeżenia. Uzasadnia to tezę, że sprawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym” (wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05). Na ową sprawiedliwość proceduralną składa się m.in. nakaz wysłuchania uczestników postępowania (stron); konieczność ujawniania przez sąd w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia, w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu jego myślenia; zapewnienie przewidywalności dla uczestników postępowania, przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym są poddani (zob. np. wyroki TK z: 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05; 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06; por. również P. Wiliński, *Rzetelny...*, s. 305).

3. Należy pamiętać, że konstytucyjne prawo do sądu nie jest prawem absolutnym, a zatem ustawodawca jest uprawniony do jego limitowania. Rzeczone limitacje i ich dopuszczalność podlegają ocenie przez pryzmat art. 31 ust. 3 Konstytucji, który formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności. Są to: 1) ustawowa forma ograniczenia; 2) istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia; 3) funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją

wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób); 4) zakaz naruszania istoty danego prawa lub wolności (zob. np. wyrok TK z 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06; por. również L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 31, s. 14 i n.; J. Zakolska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008, s. 115-141).

4. Dla kwestii ograniczenia sądowej ochrony praw jednostki fundamentalne znaczenie ma art. 77 ust. 2 Konstytucji, który stanowi, iż ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Przepis ten jest rozwinięciem art. 45 ust. 1 Konstytucji i jako taki dopełnia konstytucyjne prawo do sądu (zob. wyroki TK z: 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 czerwca 1999 r., sygn. akt K 11/98). Należy przy tym mieć na uwadze, że „[...] jeśli art. 45 ust. 1 Konstytucji dotyczy dochodzenia przed sądem wszelkich praw (także przewidzianych w innych aktach normatywnych niż Konstytucja), to art. 77 ust. 2 Konstytucji obejmuje swym zakresem jedynie prawa i wolności gwarantowane konstytucyjnie. W tym znaczeniu art. 77 ust. 2 Konstytucji, stanowiąc uzupełnienie i rozwinięcie ogólniejszego art. 45 ust. 1 Konstytucji, zawiera zarazem swoistą regulację szczególną w stosunku tego przepisu. Ograniczenia prawa do sądu ustanawiane normą ustawową, zgodnie z wymogami wynikającymi z art. 31 ust. 3 Konstytucji, muszą uwzględniać kategorię zakaz zamykania drogi do sądu zawarty w art. 77 ust. 2 Konstytucji w zakresie dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw. Wyłączenie drogi sądowej w sprawach związanych z naruszeniem wolności i praw może być ustanowione jedynie wprost przepisami konstytucyjnymi. Prawo do sądu, wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji, nie może zostać ograniczone przez zamknięcie w ustawie drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw konstytucyjnych, gdyż takie ograniczenie byłoby oczywiście sprzeczne z art. 77 ust. 2 Konstytucji. W tym sensie art. 77 ust. 2 Konstytucji wyznacza, obok art. 31 ust. 3, zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu [...]. W rezultacie należy stwierdzić, że konieczność ochrony w demokratycznym państwie takich wartości, jak: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób nie może uzasadniać zamknięcia drogi sądowej w odniesieniu do praw objętych zakresem zastosowania



art. 77 ust. 2 Konstytucji. Może natomiast co najwyżej uzasadniać pewne ograniczenia ochrony sądowej, przejawiające się w odmiennym ukształtowaniu zasad postępowania sądowego w stosunku do ogólnych reguł proceduralnych” (wyrok TK z 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; zob. też wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 14 marca 2005 r., sygn. akt K 35/04; por. też P. Wiliński, *Rzetelny...*, s. 322).

5. Kolejny wzorzec kontroli, tj. art. 78 Konstytucji stanowi: „Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarzania określa ustawa”. W przepisie tym wyrażono samoistne prawo podmiotowe strony każdego postępowania (nie tylko sądowego) do uruchomienia procedury weryfikującej prawidłowość rozstrzygnięć wydawanych przez organ działający w pierwszej instancji. Owo prawo podmiotowe wpływa także na ukształtowanie prawa przedmiotowego, bowiem determinuje sposób uformowania procedur sądowych i administracyjnych, a tym samym oddziałuje na organizację sądownictwa i władz administracyjnych (zob. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, komentarz do art. 78, s. 1-2 oraz wyrok TK z 18 października 2004 r., sygn. akt P 8/04).

W świetle art. 78 zdanie 2 Konstytucji nie ulega wątpliwości, że prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji nie ma charakteru absolutnego. Możliwe jest zatem ustanawianie w tym zakresie wyjątków, przy czym musi to następować w drodze ustawy i w zgodzie z innymi wymogami wynikającymi z art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. np. wyroki TK z: 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01; 18 kwietnia 2005 r., sygn. akt SK 6/05), o którym to przepisie była już mowa.

## **VII. Analiza zgodności**

1. W ocenie Sejmu postawiony przez skarżącą problem konstytucyjny i podniesione zarzuty zdają się świadczyć o niezrozumieniu, bądź też o zignorowaniu istoty i charakteru prawnego postępowania w sprawach nieletnich. Owa istota i charakter prawny przekonują bowiem, że oczekiwania skarżącej odnoszące się do

statusu prawnego pokrzywdzonego w postępowaniu w sprawach nieletnich są niezasadne i nieadekwatne do specyfiki tego postępowania.

Przede wszystkim wymaga zauważenia, że już sam punkt wyjścia argumentacji skarżącej, czy też podstawowe założenie, na którym argumentacja ta jest oparta, jawią się jako bezpodstawne. Mianowicie skarżąca, powołując się na art. 45 ust. 1 Konstytucji, przyjmuje: „Truizmem jest stwierdzenie, że sprawa nieletniego, któremu zarzucane jest popełnienie czynu karalnego, jest sprawą dotyczącą «rozstrzygania o zasadności zarzutów karnych»”, a następnie w bezrefleksyjny sposób przenosi zdekodowane przez Trybunał Konstytucyjny standardy dotyczące sprawy karnej na postępowanie w sprawach nieletnich. Skarżąca stoi przy tym na stanowisku, że postępowanie w sprawach nieletnich, jako tak rozumiana „sprawa”, jest również sprawą pokrzywdzonego.

Ponadto skarżąca zdaje się zakładać, że postępowanie w sprawach nieletnich jest kontradictoryjnym procesem, a więc takim, w którym spierają się dwie przeciwstawne strony (jak można się domyślać, tymi stronami w ocenie skarżącej mają być nieletni i pokrzywdzony, który realizuje swoje indywidualne interesy). To zaś, jak przyjmuje skarżąca, wymaga zapewnienia odpowiedniej równowagi „uprawnień procesowych przeciwstawnych stron postępowania”.

Mając na uwadze powyższe, konieczne staje się wyjaśnienie istoty i charakteru prawnego postępowania w sprawach nieletnich. Pozwoli to m.in. wykazać, że – wbrew twierdzeniom skarżącej – postępowanie w sprawach o czyny karalne nieletnich nie jest sprawą dotyczącą „rozstrzygania o zasadności zarzutów karnych”, a konstytucyjne standardy dotyczące sprawy karnej są nieadekwatne do postępowania w sprawach nieletnich i w związku z tym nie mamy tu do czynienia ze sprawą pokrzywdzonego w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, na wzór sprawy pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Ponadto, wyjaśnienie istoty i charakteru prawnego postępowania w sprawach nieletnich pozwoli wykazać, że postępowanie to nie jest kontradictoryjnym procesem, w którym spierają się dwie przeciwstawne strony (nieletni i pokrzywdzony, który realizuje swoje indywidualne interesy), co czyni niezasadnym oczekiwanie zapewnienia odpowiedniej równowagi „uprawnień procesowych przeciwstawnych stron postępowania”.

2. Postępowanie w sprawach nieletnich jest specyficznym postępowaniem, odrębnym zarówno od postępowania karnego, jak i od postępowania cywilnego.

Przy czym odrębność, o której tu mowa, ma nie tylko charakter formalny, wynikający z uregulowania omawianego postępowania w osobnym akcie prawnym, jakim jest ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, ale przede wszystkim materialny. Ta odrębność materialna wiąże się ze specyfiką przedmiotu i celów postępowania w sprawach nieletnich. Nie ulega wątpliwości, że podstawą i głównym celem ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz wszystkich przewidzianych tam instrumentów jest dobro nieletniego, zwane też niekiedy dobrem dziecka (zob. np. T. Bojarski [w:] T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz, *Ustawa...*, komentarz do art. 3, teza 1; A. Haak-Trzuskawska, H. Haak, *Ustawa...*, komentarz do działu I, nb. 1 i 2; K. Gromek, *Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Warszawa 2004, s. 55, 86; K. Indeck, A. Liszewska, *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalnych*, Warszawa 2002, s. 156; Z. Sienkiewicz [w:] *System prawa karnego. Tom 5: Nauka o karze. Sądowy wymiar kary*, red. T. Kaczmarek, Warszawa 2014, s. 368-369; uchwała SN z 21 listopada 1984 r., sygn. akt III CZP 47/84).

Już w preambule ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich wskazuje się, że jej regulacje służą „dążeniu do przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich i stwarzania warunków powrotu do normalnego życia nieletnim, którzy popadli w konflikt z prawem bądź z zasadami współżycia społecznego”, a także „dążeniu do umacniania funkcji opiekuńczo-wychowawczej i poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie nieletnich na świadomych swych obowiązków członków społeczeństwa”. Jeszcze dobitniej dobro nieletniego eksponuje art. 3 § 1 u.p.n., który stanowi: „W sprawie nieletniego należy kierować się przede wszystkim jego dobrem, dążąc do osiągnięcia korzystnych zmian w osobowości i zachowaniu się nieletniego oraz zmierzając w miarę potrzeby do prawidłowego spełniania przez rodziców lub opiekuna ich obowiązków wobec nieletniego, uwzględniając przy tym interes społeczny”.

W celu uniknięcia ewentualnych wątpliwości należy zaznaczyć, że interes społeczny, o którym mowa w art. 3 § 1 u.p.n. *in fine*, jest – z jednej strony – postrzegany jako zbieżny z dobrem nieletniego. Mianowicie wskazuje się, że: „Właściwie rozumiane dobro nieletniego jest zbieżne z interesem społecznym. Interes nieletniego jest bowiem kryterium rozstrzygającym o interesie społecznym”. Z drugiej zaś strony podnosi się, że „interes społeczny powinien być uwzględniany tylko wówczas, gdy nie sprzeciwia się to dobru nieletniego” (A. Haak-Trzuskawska,

H. Haak, *Ustawa...*, komentarz do art. 3, nb. 3; zob. również K. Gromek, *Komentarz...*, s. 86, która pisze o komplementarności dobra nieletniego i interesu społecznego; a także uchwała SN z 21 listopada 1984 r., sygn. akt III CZP 47/84, gdzie mowa o zbieżności dobra nieletniego z interesem społecznym). W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na stanowisko T. Bojarskiego, który zasadnie wywodzi, że nie należy „identyfikować potrzeb w zakresie interesu społecznego z zadośćuczynieniem społecznemu poczuciu sprawiedliwości”. Na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich nie chodzi bowiem o realizację idei sprawiedliwości, lecz o „aspekt wychowawczy postępowania w sprawie nieletniego” (T. Bojarski [w:] T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz, *Ustawa...*, komentarz do art. 3, teza 2).

3. To, że podstawą i głównym celem ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz wszystkich przewidzianych tam instrumentów jest dobro nieletniego i jego resocjalizacja oraz społeczna readaptacja nie powinno dziwić. Wszak – jak będzie o tym jeszcze szerzej mowa – wiek tego podmiotu i związana z tym niedojrzałość (intelektualna, emocjonalna i społeczna) nie pozwalają przypisać mu winy i czynić wobec niego, będącego istotą winy w ujęciu karnoprawnym, zarzutu z powodu niewłaściwego zachowania. To zaś powoduje, że względem nieletniego nie można stosować kar, a jedynie środki wychowawcze i poprawcze, których celem nie jest represja, lecz przede wszystkim „nadrobienie zaległości wychowawczych i umożliwienie socjalizacji nieletnich” (W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012, s. 36).

4. Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, zgodnie z jej art. 1 § 1, ma zastosowanie w zakresie: 1) „zapobiegania i zwalczania demoralizacji – w stosunku do osób, które nie ukończyły lat 18”; 2) „postępowania w sprawach o czyny karalne – w stosunku do osób, które dopuściły się takiego czynu po ukończeniu lat 13, ale nie ukończyły lat 17”; 3) „wykonywania środków wychowawczych lub poprawczych – w stosunku do osób, względem których środki te zostały orzeczone, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez te osoby lat 21”. W dalszych rozważaniach należy skupić się przede wszystkim na drugim ze wskazanych zakresów zastosowania ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Wynika to z tego, że w sprawie skarżącej mamy do czynienia z postępowaniem o czyn karalny i na kanwie tego

rodzaju postępowania w sprawach nieletnich poczynione zostały zarzuty niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu.

W związku z tym, że ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich różnicuje definicję nieletniego w zależności od kategorii spraw toczących się na jej podstawie (zob. art. 1 § 2 pkt 1 u.p.n.), należy podkreślić, że w realiach rozpatrywanej skargi konstytucyjnej chodzi o nieletniego określonego w art. 1 § 1 pkt 2 u.p.n., a więc o osobę, która dopuściła się czynu karalnego po ukończeniu lat 13, a jednocześnie przed ukończeniem lat 17, przy czym czynem karalnym jest – w myśl art. 1 § 2 pkt 2 u.p.n. – czyn zabroniony przez ustawę jako przestępstwo lub przestępstwo skarbowe albo określone wykroczenie. Na gruncie niniejszej sprawy mamy do czynienia z czynem karalnym będącym – według opinii wyrażonej w skardze konstytucyjnej – czynem zabronionym przez ustawę jako przestępstwo, a ściślej jako przestępstwo rozboju z art. 280 § 1 k.k.

W kontekście powyższego należy podkreślić, że nieletni, który dopuścił się czynu karalnego o znamionach przestępstwa po ukończeniu 13 i przed ukończeniem 17 lat, co do zasady nie ponosi odpowiedzialności karnej. Wszak, zgodnie z art. 10 § 1 k.k., „Na zasadach określonych w tym kodeksie odpowiada ten, kto popełnia czyn zabroniony po ukończeniu 17 lat”. Jedynie w drodze wyjątku, określonego w art. 10 § 2 k.k., nieletni może ponieść odpowiedzialność na zasadach określonych w Kodeksie karnym. Wyjątek ten aktualizuje się w razie łącznego spełnienia trzech przesłanek. Po pierwsze, nieletni musi dopuścić się jednego z najpoważniejszych czynów zabronionych, do których ustawodawca zalicza typy przestępstw opisane w art. 134, art. 148 § 1, 2 lub 3, art. 156 § 1 lub 3, art. 163 § 1 lub 3, art. 166, art. 173 § 1 lub 3, art. 197 § 3 lub 4, art. 223 § 2, art. 252 § 1 lub 2 oraz w art. 280 k.k. Po drugie, nieletni musi mieć w chwili popełniania czynu ukończone 15 lat. Po trzecie, za zastosowaniem w stosunku do nieletniego Kodeksu karnego muszą przemawiać „okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste”, w szczególności zaś „jeżeli poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne”.

Wyłączenie odpowiedzialności karnej osoby, która w czasie czynu zabronionego nie ukończyła 17 lat, wynika z przyjęcia, że sprawcy będącemu w takim wieku nie można przypisać winy, gdyż nie jest on zdolny do zawinienia. Ów brak zdolności do zawinienia jest konsekwencją wspomnianego już założenia, iż sprawca, który nie ukończył 17 lat nie osiągnął jeszcze odpowiedniego poziomu

rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego, pozwalającego mu prawidłowo rozpoznać znaczenie swego czynu oraz znaczenie naruszanej normy prawnej (zob. J. Giezek [w:] *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, Warszawa 2004, s. 92). Przy czym jest rzeczą oczywistą, że osoba, której nie można przypisać winy w czasie czynu, nie może być uznana za sprawcę przestępstwa, a tym bardziej nie może być za swój czyn karana, ani też poddawana innej represji karnoprawnej. Bez winy nie ma bowiem przestępstwa i odpowiedzialności karnej, co znajduje wyraz w łacińskiej paremii *nullum crimen sine culpa*. I dlatego też ustawodawca wyłączył z Kodeksu karnego czyny karalne nieletnich, regulując reakcję na ich popełnienie w odrębnej ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Jednocześnie, mając na uwadze brak winy nieletnich, odstąpił od ich karania i przewidział wobec nich środki wychowawcze (należą do nich m.in. zobowiązanie do określonego postępowania, nadzór kuratora, umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo w rodzinie zastępczej zawodowej) i środki poprawczy (umieszczenie w zakładzie poprawczym), których celem nie jest represja, lecz przede wszystkim „nadrobienie zaległości wychowawczych i umożliwienie socjalizacji nieletnich” (W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, s. 36). Wskazanych środków wychowawczych i środka poprawczego w żadnym razie nie można postrzegać jako kar, czy też jako kar *sui generis* (zob. wyrok SN z 18 września 1984 r., sygn. akt III KR 237/84).

Na czyn karalny nieletniego, czy też na inne przejawy jego demoralizacji trzeba zatem patrzeć nie przez pryzmat jego winy, ale z uwzględnieniem innych czynników, takich jak np. brak odpowiedniego nadzoru ze strony rodziców, trudne warunki domowe, stopień fizycznego i psychicznego rozwoju nieletniego (zob. postanowienie SN z 26 maja 1998 r., sygn. akt III CKN 263/98).

I dlatego też, jak wywodzi się w doktrynie, ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, umożliwiającą wszczęcie „postępowania w sprawie nieletniego, lecz nie przeciwko nieletniemu”, nie „wprowadza jakichkolwiek form odpowiedzialności nieletnich”. Innymi słowy, popełniony przez nieletniego czyn karalny „nie powoduje odpowiedzialności”, a jedynie otwiera drogę do „wszczenia postępowania w celu zastosowania odpowiedniego środka, mogącego stanowić dla nieletniego pomoc” (T. Bojarski [w:] T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz, *Ustawa...*, komentarz do art. 2, teza 5). Przedmiotem postępowania w sprawach nieletnich w ogóle nie jest zatem „zagadnienie odpowiedzialności nieletniego”, w szczególności nie chodzi tu

o „osiągnięcie stanu sprawiedliwości”, ale o „takie rozwiązanie w sprawie nieletniego lub zastosowanie takiego środka, które będą najbardziej pomocne nieletniemu w jego sytuacji” (T. Bojarski [w:] T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz, *Ustawa...*, komentarz do art. 3, teza 1).

5. Trzeba ponadto zauważyć, że odstąpienie na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich od karania nieletniego i stosowania wobec niego innej represji karnoprawnej uzasadniane jest nie tylko niezdolnością tego podmiotu do zawinienia, ale także ściśle z tym związaną, o czym była już mowa, zasadą dobra nieletniego. Mianowicie wskazuje się: „Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, jak to wynika z jej art. 3, rezygnuje z represji jako środka stosowanego wobec nieletnich, wskazując, że podstawową dyrektywą, którą winien kierować się sąd, rozpoznając sprawę nieletniego sprawcy, jest jego dobro rozumiane jako ukształtowanie jego prawidłowej osobowości, zgodnie ze społecznymi normami postępowania, które leżą w pełni w interesie społecznym i jako takie stanowią dobro nieletniego” (A. Haak-Trzuskawska, H. Haak, *Ustawa...*, komentarz do art. 3, nb. 5; zob. również wyrok SN z 18 września 1984 r., sygn. akt III KR 237/84).

Nie można również zapominać, że zastosowanie wobec nieletniego represji karnej, a w szczególności kar izolacyjnych, mogłoby być dysfunkcjonalne i powodować pogłębienie jego demoralizacji, rodzić poczucie krzywdy i frustracji. To zaś z pewnością nie ułatwiłoby resocjalizacji nieletniego, co działałoby się ze szkodą dla jego dobra i interesu społecznego.

6. Przedstawione powyżej założenia ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, w tym zasady traktowania tych podmiotów w związku z dopuszczeniem się przez nich czynów karalnych, podporządkowane dobru nieletniego (dziecka), jego resocjalizacji i społecznej readaptacji, nie zaś karaniu, znajdują silne uzasadnienie w Konstytucji.

7. Przede wszystkim należy wyeksponować, że karanie nieletniego (dziecka), a więc podporządkowanie go regułom prawa karnego materialnego i procesowego, byłoby karaniem podmiotu niezdolnego do zawinienia, tj. podmiotu, któremu nie można uczynić zarzutu z powodu niewłaściwego zachowania. Takie karanie

należałoby zaś uznać za sprzeczne z zasadą godności człowieka. Zasada ta, wyrażona w art. 30 Konstytucji, uznawana jest za źródło zasady winy, zakazującej pociągania do odpowiedzialności karnej i karania podmiotów, którym nie można przypisać winy w czasie czynu (zob. np. J. Lachowski [w:] *System prawa karnego. Tom 3: Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2013, s. 648; A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 50-51). Innymi słowy, rozwiązania systemu prawnego, które przewidywałyby pociąganie osób niezdolnych do zawinienia, w tym nieletnich, do odpowiedzialności i stosowanie wobec nich środków reakcji karnej, kolidowałby z art. 30 Konstytucji.

Nie sposób przy tym nie wyeksponować wagi art. 30 Konstytucji i wyrażonej tam zasady godności. Zasada ta stanowi wszak podstawową ideę porządku konstytucyjnego, determinującą proces interpretacji i stosowania poszczególnych przepisów Konstytucji, który to proces powinien prowadzić do urzeczywistnienia owej podstawowej idei. Ponadto godność – jako „źródło wolności i praw człowieka i obywatela” – wyznacza system i zakres szczegółowych praw i wolności jednostki. W tym sensie jest więc ona bezpośrednio powiązana z tymi prawami i wolnościami (szerzej na temat funkcji zasady godności – zob. zwłaszcza L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 30, s. 9-16; a także B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, komentarz do art. 30, nb. 3 i n.; wyrok TK z 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02).

Należy jednocześnie pamiętać, że godność przynależna jest każdemu człowiekowi, niezależnie od jego indywidualnych cech i właściwości. Jej nosicielem jest więc także nieletni (dziecko) – zob. np. K. Complak, *Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej konstytucji*, „Przegląd Sejmowy” 1998, nr 5, s. 42; L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 30, s. 17. Trzeba również podkreślić, że charakterystyczną cechą godności ludzkiej, o jakiej mowa wprost w art. 30 Konstytucji, jest niezbywalność. Oznacza to, iż nie można się jej wyzbyć, czy też zrzec. W końcu godzi się zwrócić uwagę, że choć obowiązek respektowania godności drugiego człowieka odnosi się do wszystkich, to jednak szczególne powinności ciążyą w tym zakresie na władzy publicznej, która – jak stanowi *expressis verbis* art. 30 Konstytucji – zobowiązana jest nie tylko do poszanowania godności ludzkiej, ale również do jej ochrony.



Tak więc to przede wszystkim w art. 30 Konstytucji i zawartej tam zasadzie winy należy doszukiwać się uzasadnienia dla wyłączenia nieletnich i popełnionych przez nich czynów karanych poza obszar prawa karnego (materialnego i procesowego) oraz objęcia ich specyficznymi regulacjami ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, gdzie nie chodzi o odpowiedzialność nieletniego, ale o udzielenie mu pomocy, co leży nie tylko w interesie tego nieletniego, ale także w interesie społecznym.

Już jedynie na marginesie można zauważyć, że kluczowa dla prowadzonych tu rozważań zasada winy dekodowana jest także z innych niż art. 30 przepisów Konstytucji. W doktrynie i orzecznictwie, w tym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, poszukuje się rzeczony zasady na gruncie art. 2, art. 42 ust. 1, art. 42 ust. 3 Konstytucji (zob. J. Lachowski [w:] *System...*, s. 647-648, który dokonuje przeglądu stanowisk w tym zakresie). Jednakże niezależnie od możliwych konstytucyjnych źródeł zasady winy nikt nie kwestionuje tego, że – w świetle standardów konstytucyjnych – „stosowanie represji dopuszczalne jest tylko jako reakcja na zachowanie zawinione” (wyrok TK z 3 listopada 2004 r., sygn. akt K 18/03). „Kara nie może być orzeczona bez stwierdzenia winy. Kara nie jest bowiem neutralnym środkiem polityki społecznej, lecz jest wyrazem potępienia zachowania się sprawcy z punktu widzenia akceptowanych założeń aksjologicznych. Takie potępienie nie może być oparte na samej tylko sprzeczności czynu z porządkiem prawnym oraz na społecznej szkodliwości takiego czynu; jego uzasadnieniem musi być również wadliwość procesu decyzyjnego sprawcy czynu zabronionego w sytuacji, w której można było wymagać od niego postępowania zgodnego z nakazem normy prawnej” (A. Zoll [w:] *Kodeks karny...*, s. 51).

8. Omawiając konstytucyjne uzasadnienie przyjętych *de lege lata* założeń ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, w tym zasad traktowania tych podmiotów w związku z dopuszczeniem się przez nich czynów karalnych, podporządkowanych dobru nieletniego (dziecka), jego resocjalizacji i społecznej readaptacji, nie zaś karaniu, nie sposób również nie zwrócić uwagi na – dekodowaną przez Trybunał Konstytucyjny – swoistą konstytucyjną klauzulę generalną, jaką jest dobro dziecka i ściśle z nią związany art. 72 ust. 1 Konstytucji.

Gdy idzie o dobro dziecka, to szeroko na ten temat wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 kwietnia 2003 r. (sygn. akt K 18/02), stwierdzając, że

Konstytucja „nie definiuje [...] samodzielnie elementów określających pojęcie dobra dziecka” i wywodząc: „Dobro dziecka stanowi swoistą konstytucyjną klauzulę generalną, której rekonstrukcja powinna się odbywać poprzez odwołanie do aksjologii konstytucyjnej i ogólnych założeń systemowych. Z tego punktu widzenia istotne znaczenie ma treść art. 18 Konstytucji, umiejscowionego wśród podstawowych zasad porządku konstytucyjnego, gwarantującego ochronę i opiekę Rzeczypospolitej małżeństwu, rodzinie, macierzyństwu i rodzicielstwu. Nakaz ochrony dobra dziecka stanowi podstawową, nadrzędną zasadę polskiego systemu prawa rodzinnego [...]. Pojęcie «praw dziecka» w przepisach Konstytucji należy rozumieć jako nakaz zapewnienia ochrony interesów małoletniego, który w praktyce sam może jej dochodzić w bardzo ograniczonym zakresie. Dobro dziecka jest również tą wartością, która determinuje kształt innych rozwiązań instytucjonalnych, w tym przede wszystkim na gruncie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Jest ono również eksponowane jako wartość szczególna w przepisach ratyfikowanej przez Polskę Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 20 listopada 1989 r. o prawach dziecka (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.). W jej art. 3 ust. 1 wskazano, iż «we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka». Jak zauważa W. Stojanowska, «dobro dziecka» jako pojęcie stanowi jądro wszystkich przepisów o prawach dziecka, będąc przysłowiowym «duchem ustawy». Jest instrumentem wykładni zarówno norm zawartych w Konwencji [o prawach dziecka], jak i prawa krajowego państw, które ją podpisały. Jest również dyrektywą w przypadku tworzenia prawa i jego stosowania, kryterium oceny przy podejmowaniu decyzji w sprawach dziecka oraz rozstrzyganiu kolizji interesów dziecka i innych osób, zwłaszcza rodziców (W. Stojanowska, *Władza rodzicielska pozamałżeńskiego i rozwiedzionego ojca. Studium socjologiczno-prawne*, Warszawa 2000, s. 32)».

Trybunał Konstytucyjny wyjaśnia jednocześnie, że akceptuje takie pojmowanie dobra dziecka, „które akcentuje przede wszystkim interes małoletniego związany z zapewnieniem odpowiednich warunków wychowania i rozwoju” (wyrok TK z 28 kwietnia 2003 r., sygn. akt K 18/02).

Jak już zasygnalizowano, swoista konstytucyjna klauzula generalna, jaką jest dobro dziecka, ściśle wiąże się z zawartością normatywną art. 72 ust. 1 Konstytucji. Przepis ten stanowi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy

ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją”. U podstaw tej regulacji leży przekonanie, że dziecko, a więc każda osoba niepełnoletnia (tj. taka, która nie ukończyła 18 lat – szerzej na temat tej granicy wieku: L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 72, s. 3), z powodu „swej niedojrzałości wymaga ochrony nie tylko ze strony rodziców i najbliższych, ale także ze strony władz publicznych” (B. Banaszak, *Konstytucja...*, komentarz do art. 72, nb.1). Wymaga podkreślenia, że to właśnie stan niedojrzałości, zwłaszcza psychicznej, rodzi konieczność zapewnienia dziecku szczególnej opieki i ochrony prawnej (zob. B. Banaszak, M. Jabłoński [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Wrocław 1998, s. 132). I m.in. dlatego omawiany przepis „ustala obowiązek władz publicznych do zapewnienia ochrony praw dziecka” (L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 72, s. 2).

W doktrynie podkreśla się, że z art. 72 Konstytucji „wynika ogólne uznanie «dobra dziecka» za samoistną wartość konstytucyjną”. Realizacja tego dobra polega m.in. na zapewnieniu dziecku wzrastania „w warunkach odpowiadających godności istoty ludzkiej, przy poszanowaniu podmiotowości dziecka i przy zapewnieniu niezbędnej pomocy i opieki ze strony władz publicznych”. W tym kontekście: „Obowiązkiem ustawodawcy zwykłego jest stworzenie szczegółowych unormowań pozwalających na urzeczywistnianie dobra dziecka, a proces wykładni i stosowania wszelkich przepisów prawa musi uwzględniać obowiązek realizacji tej wartości konstytucyjnej” (L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 72, s. 2-3).

Mając na uwadze powyższe – a zwłaszcza konstytucyjny nakaz ochrony dobra dziecka poprzez nadawanie przez ustawodawcę odpowiedniego kształtu instytucjom prawnym dotyczącym niepełnoletnich, których nadrzędnym celem powinno być jak najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka, a zwłaszcza zapewnienie mu odpowiedniego wychowania i rozwoju – w pełni zaakceptować należy rozwiązania przyjęte na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, gdzie dominuje dobro nieletniego i ogranicza się prawa pokrzywdzonego, których realizacja – jak będzie o tym jeszcze mowa – może z tym dobrem kolidować.

9. Trzeba również mieć na uwadze, że założenia ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, w tym zasady traktowania tych podmiotów w związku

z dopuszczeniem się przez nich czynów karalnych, podporządkowane dobru nieletniego (dziecka), jego resocjalizacji i społecznej readaptacji, nie zaś karaniu, są we współczesnym świecie powszechnie przyjętym standardem. W tym zakresie warto wskazać przykładowo na rekomendacje oddziaływania na nieletnich, zawarte w raporcie Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych – „Zapobieganie przestępczości nieletnich”. W rzeczonych rekomendacjach, wśród zasadniczych postulatów, wskazano m.in. na to, że sąd rozpoznający sprawy nieletnich „nie ma wymierzać nieletniemu środków karnej odpłaty, uwzględniających charakter popełnionego czynu przestępnego, stopień zawinienia itp.”, gdyż „dobór środków powinien uwzględniać wyłącznie potrzeby nieletniego związane z jego procesem socjalizacji” (A. Haak-Trzuskawska, H. Haak, *Ustawa...*, komentarz do działu I, nb. 1).

10. Wcześniejsze rozważania nie pozostawiają wątpliwości, że w postępowaniu w sprawach nieletnich chodzi przede wszystkim o – konstytucyjnie legitymowane – dobro nieletniego, jego resocjalizację i społeczną readaptację, o to, aby nie karać, lecz doprowadzić do „korzystnych zmian osobowości i zachowania się nieletniego” (A. Haak-Trzuskawska, H. Haak, *Ustawa...*, komentarz do działu I, nb. 2). Warto przy tym zauważyć, że proces resocjalizacji nieletniego ma być realizowany w sposób ciągły, a więc na każdym etapie toczącego się postępowania, w tym także w trakcie całego postępowania przed sądem (zob. A. Haak-Trzuskawska, H. Haak, *Ustawa...*, komentarz do działu I, nb. 3).

Ta konstytucyjnie uzasadniona specyfika postępowania w sprawach nieletnich ze swej istoty wpływa i musi wpływać na status pokrzywdzonego w tym postępowaniu. Oczywiście jest bowiem, że wyposażenie pokrzywdzonego w uprawnienia pełnoprawnej strony postępowania w sprawach nieletnich może kolidować z dobrem nieletniego i zakłócać realizowany w tym postępowaniu proces ciągłej resocjalizacji.

Rozwijając powyższe należy wskazać, że pokrzywdzony w postępowaniu w sprawach nieletnich mógłby dochodzić swoich praw lub interesów w dwóch aspektach. Pierwszy ma proveniencję karnistyczną i odnosi się do uzyskania przez pokrzywdzonego moralnego zadośćuczynienia, czy też odpłaty (w sensie niematerialnym) za popełniony na jego szkodę czyn karalny nieletniego, co ma związek z zaspokojeniem poczucia sprawiedliwości. Drugi zaś ma proveniencję

cywilistyczną i odnosi się do uzyskania przez pokrzywdzonego odszkodowania za poniesioną szkodę lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Gdy idzie o pierwszy aspekt o proveniencji karnistycznej, to trzeba liczyć się z tym, że pokrzywdzony – odczuwający doznaną ze strony nieletniego krzywdę, z czym w sposób naturalny łączą się takie emocje, jak złość, gniew czy wrogość – może dążyć do uzyskania na drodze sądowej odwetu, z czym wiąże się punitywne nastawienie do osoby nieletniego. Innymi słowy pokrzywdzony może zmierzać do surowego ukarania nieletniego, tracąc z pola widzenia potrzeby w zakresie jego resocjalizacji i wychowania. To zaś może sprzeciwiać się dobru nieletniego i zakłócać realizowany w postępowaniu w sprawach nieletnich proces ciągłej resocjalizacji. Pokrzywdzony może postrzegać stosowane wobec nieletniego środki wychowawcze i środek poprawczy, a zwłaszcza ten drugi w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym, jako formy represji i dążyć do „ukarania” za ich pomocą nieletniego. Tymczasem, jak już była o tym mowa, celem tych środków nie jest represja, lecz przede wszystkim „nadrobienie zaległości wychowawczych i umożliwienie socjalizacji nieletnich” (W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, s. 36).

Z kolei dochodzenie przez pokrzywdzonego odszkodowania lub zadośćuczynienia wiąże się często z potrzebą prowadzenia skomplikowanego i długotrwałego postępowania dowodowego, mającego na celu ustalenie rozmiarów doznanej szkody lub krzywdy. W szczególności ta druga, jako niewymierna, może sprawiać liczne problemy dowodowe. To zaś – po pierwsze – odwracałoby uwagę od celu zasadniczego postępowania w sprawach nieletnich, jakim jest dobro nieletniego i potrzeba jego resocjalizacji. Po drugie zaś powodowałoby wydłużenie tego postępowania i opóźniało zastosowanie zasadniczego środka reakcji prawnej na czyn karalny nieletniego.

11. Warto zauważyć, że powyższe kwestie są dostrzegane nie tylko w piśmiennictwie (zob. np. J. Kusztal, *W poszukiwaniu optymalnego modelu postępowania w sprawach nieletnich*, „Nauczyciel i Szkoła” 2002, nr 1-2, s. 270 i 271, która podnosi, że w postępowaniu w sprawach nieletnich „nie ma [...] miejsca na odwet, którym kieruje się pokrzywdzony widząc swoje nieszczęście i «winnego»” i dlatego też: „Wskazane jest niezwiększanie roli pokrzywdzonego w procesie, gdyż prawa pokrzywdzonego, kierującego się zasadą odwetu, stoją niejednokrotnie w sprzeczności z zasadami postępowania z nieletnimi”), ale również zostały

prawidłowo zidentyfikowane w postanowieniach sądowych wydanych w sprawie nieletniego P K, w której skarżąca występowała w charakterze pokrzywdzonej.

Mianowicie w postanowieniu Sądu Rejonowego w K z kwietnia 2014 r. (sygn. akt ) zasadnie wywiedziono: „Celem postępowania w sprawach nieletnich, zgodnie z art. 3 u.p.n. jest osiągnięcie korzystnych zmian w osobowości i zachowaniu się nieletniego. Środki wychowawcze i poprawcze orzekane w postępowaniu w sprawach nieletnich, a wymienione w art. 6 ustawy [ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich – uwaga własna], nie mają na celu ukarania sprawcy, lecz jego wychowanie i nie są instytucją o charakterze represyjno-odwetowym. Dla efektywnego wychowania nieletniego niezmiernie istotne jest szybkie podjęcie rozstrzygnięcia. Zbędne przewlekanie postępowania jest czynnikiem szkodzącym, zaburzającym płynność postępowania. Z tego też powodu ustawodawca zdecydował się ograniczyć w nim rolę pokrzywdzonego, który jest skonfliktowany ze sprawcą”.

Z kolei w postanowieniu Sądu Okręgowego w K z czerwca 2014 r. (sygn. akt ), w którym zaaprobowano ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy w K w postanowieniu z kwietnia 2014 r. (sygn. akt ), dodano, że „w postępowaniu w sprawach nieletnich, z uwagi na jego cel, nieco odmienny od celu postępowania karnego, bowiem skupiony przede wszystkim na funkcji wychowawczej, nie ma równouprawnienia stron” i dalej: „W centrum zainteresowania ustawy jest nieletni i jego czyn, nie zaś sam pokrzywdzony”.

12. Wszystkie poczynione powyżej uwagi nie pozostawiają wątpliwości, że postępowanie w sprawach o czyny karalne nieletnich nie jest sprawą dotyczącą „rozstrzygnięcia o zasadności zarzutów karnych”, a konstytucyjne standardy dotyczące sprawy karnej są nieadekwatne do postępowania w sprawach nieletnich i w związku z tym nie mamy tu do czynienia ze sprawą pokrzywdzonego w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji na wzór sprawy pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Ponadto, postępowanie w sprawach nieletnich nie jest kontradyktoryjnym procesem, w którym spierają się dwie przeciwstawne strony (nieletni i pokrzywdzony, który realizuje swoje indywidualne interesy), co czyni niezasadnym oczekiwanie

zapewnienia odpowiedniej równowagi „uprawnień procesowych przeciwstawnych stron postępowania”.

W ocenie Sejmu przedstawione rozważania uzasadniają stanowisko, że ani art. 45 ust. 1 Konstytucji, ani też jej art. 77 ust. 2 lub art. 78, odczytywane z uwzględnieniem art. 30 i art. 72 ust. 1 Konstytucji oraz – dekodowanej przez Trybunał Konstytucyjny – swoistej konstytucyjnej klauzuli generalnej, jaką jest dobro dziecka, nie pozwalają na wyprowadzenie konstytucyjnego prawa pokrzywdzonego do bycia stroną postępowania w sprawie nieletniego i w konsekwencji do wniesienia w tym postępowaniu apelacji.

I dlatego też art. 30 § 1 u.p.n. w zakresie, w jakim nie uznaje pokrzywdzonego za stronę postępowania w sprawie nieletniego, czego konsekwencją jest brak prawa pokrzywdzonego do wniesienia apelacji, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a także z art. 78 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

13. Wymaga jednocześnie podkreślenia, że ustawodawca – mimo tego, iż jest uprawniony do wprowadzania i utrzymywania daleko idących ograniczeń, gdy idzie o status prawny pokrzywdzonego w postępowaniu w sprawach nieletnich – zdecydował się jednak przyznać mu liczne uprawnienia w tym postępowaniu, o których była już szerzej mowa we wcześniejszych rozważaniach. Tym samym pokrzywdzony – pomimo tego, że nie jest stroną postępowania w sprawach nieletnich – ma przykładowo prawo do wniesienia zażalenia na postanowienie sądu rodzinnego o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania w sprawie nieletniego (art. 21 § 3 u.p.n.), prawo do składania wniosków dowodowych do czasu rozpoczęcia rozprawy lub posiedzenia (art. 32b § 3 u.p.n.), czy też prawo do przeglądania akt i robienia z nich odpisów, z wyłączeniem wywiadów środowiskowych i opinii o nieletnim, za zgodą sądu rodzinnego (art. 32d § 2 u.p.n.).

14. W końcu nie można też tracić z pola widzenia, że prawa i interesy, których pokrzywdzony nie może dochodzić w postępowaniu w sprawach nieletnich, mogą być przez niego skutecznie realizowane w innego rodzaju postępowaniach. Mowa tu w szczególności o ubieganiu się przez pokrzywdzonego o odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy szkoda lub krzywda są wynikiem czynu karalnego nieletniego. Otóż – jak zresztą zwrócono na to uwagę

skarżącej w postanowieniu Sądu Rejonowego w K.  
z kwietnia 2014 r. (sygn. akt ) i postanowieniu Sądu Okręgowego  
w K z czerwca 2014 r. (sygn. akt ) – pokrzywdzony  
może zainicjować postępowanie cywilne i w ramach tego postępowania dochodzić  
wyrównania szkody i krzywdy wyrządzonych czynem karalnym nieletniego. W tym  
zakresie pokrzywdzony może więc realizować przysługujące mu prawo do sądu.  
Zwłaszcza, że w odniesieniu do nieletnich, którzy – zgodnie z art. 1 § 1 pkt 2 u.p.n.  
– dopuścili się czynu karalnego po ukończeniu lat 13, a jednocześnie przed  
ukończeniem lat 17, nie ma zastosowania wyłączenie odpowiedzialności  
odszkodowawczej z art. 426 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny  
(t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 121 ze zm.), który stanowi: „Małoletni, który nie ukończył lat  
trzynastu, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę”.

MARSZAŁEK SEJMU



Marek Kuchciński